

SZKOŁA STRACHU

Dawno, dawno temu.... w szkole Edu Owls wszyscy nauczyciele zniknęli gdzieś z klas. Uczniowie pozostali sami i zastanawiali się, gdzie oni się podziali. Dzieci z wszystkich klas spotkały się na korytarzu i ustaliły, że poszukają swych nauczycieli. Po jednym przedstawicielu z klasy wyruszyli na poszukiwania. Klasy prowadziły na sam dół w zaciemnioną część korytarza, a automatyczne światła, dziwnym trafem, zaczęły migać, włączając i wyłączając się na przemian. Najbardziej odważni reprezentanci klas – Oskar i Nikola postanowili sprawdzić, co dzieje się w miejscu, skąd dochodziły jakieś dźwięki i wydobywała się fioletowa para. Para ulatniała się z szafy, której do tej pory nigdy tam nie było. Z zaciekawieniem otworzyli ją i ujrzeli, że szafa jest bardzo głęboka i nie widać jej końca. Oczom ich pojawił się duży kocioł, z którego buchała para i wystawały szczerze ogonki oraz... okulary nauczycielek. Jeden chłopiec, który pobiegł za nimi i niestety dotknął pary, zahipnotyzował się nią i z wyciągniętymi rękoma do przodu, skierował się w głąb szafy, a Oskar i Nikola za nim. Zauważyli w oddali, że do ścian szafy przywiązani są też zahipnotyzowani nauczyciele. Na widok uwięzionego grona pedagogicznego Nikola chwyciła flakon i nabrała nim obrzydliwego płynu z kotła, po czym rzuciła nim za siebie. Para zmieniła kolor na niebieski i odhipnotyzowała nauczycieli i chłopca. Dzielni uczniowie pomogli oswobodzić się nauczycielom, którzy zostali uwięzieni przez złego i chciwego Jacka i Rebekę po to, by dowiedzieć się, gdzie w szkole ukryty jest skarb. Niestety nie zdawali sobie sprawy z tego, że tajemnicę owego skarbu znał tylko stary woźny, który pracował w tej szkole prawie sto lat. Rebeka i Jacek nie podejrzewali w ogóle, że skarb został ukryty tak dawno temu. Myśleli, że skoro nauczyciele pracują w tej szkole wiele lat, na pewno będą coś wiedzieć na ten temat. Dyrekcja szkoły ukarała Jacka i Rebekę i ofiarowała im „skarby”, którym było codzienne pisanie sprawdzianów i dyktand. Natomiast odważni uczniowie zostali nagrodzeni i pojechali na wycieczkę, gdzie bawili się świetnie, pamiętając jednak, że gdzieś tam ukryty jest tajemniczy skarb.

Po długim czasie od tych wydarzeń Oskar był nieco smutny, ze względu na to, że ciągle myślał o ukrytym skarbie i nie dawało mu to spokoju. Postanowił pójść wraz z Nikola do woźnego, aby sprawdzić wszystkie stare klucze, które być może wyznaczają im przejście do tajemniczego skarbu. Niestety nie zastali woźnego, za to natrafili na Łukasza i Julię, którzy również go poszukiwali, bo znaleźli stary zardzewiały klucz i chcieli mu go zwrócić. Cała czwórka postanowiła sprawdzić wszystkie zamki w szkole. Wyprawa trwała dość długo, aż wszyscy dotarli do kotłowni. Zardzewiały klucz o dziwo pasował do ogromnych, też zardzewiałych drzwi kotłowni. Weszli do środka i zobaczyli tajemniczą piramidę, a zaraz przy niej starego woźnego z komórką w ręce. Gdy tylko ich ujrzął, przerwał rozmowę telefoniczną i ucieszył się bardzo. Przywitał ich serdecznie słowami: „Witajcie! W końcu tu dotarliście. Znaleźliście drogę do piramidy i ukrytego tam skarbu. Gratuluję! Zapraszam za mną, pokażę wam ponad stuletnia fontannę ze starymi złotymi monetami. Razem z woźnym wpadli na pomysł, aby zebrać wszystkie pieniądze i ofiarować biednym i chorym ludziom. Po rozdaniu całego skarbu nasi bohaterowie poczuli się naprawdę świetnie, bo pomogli ludziom w potrzebie. Cała czwórka zaprzyjaźniła się jeszcze bardziej, gdyż wspólne przygody zbliżają do siebie ludzi. Po tych wszystkich ciekawych wydarzeniach niecierpliwie czekali na kolejne przygody.